



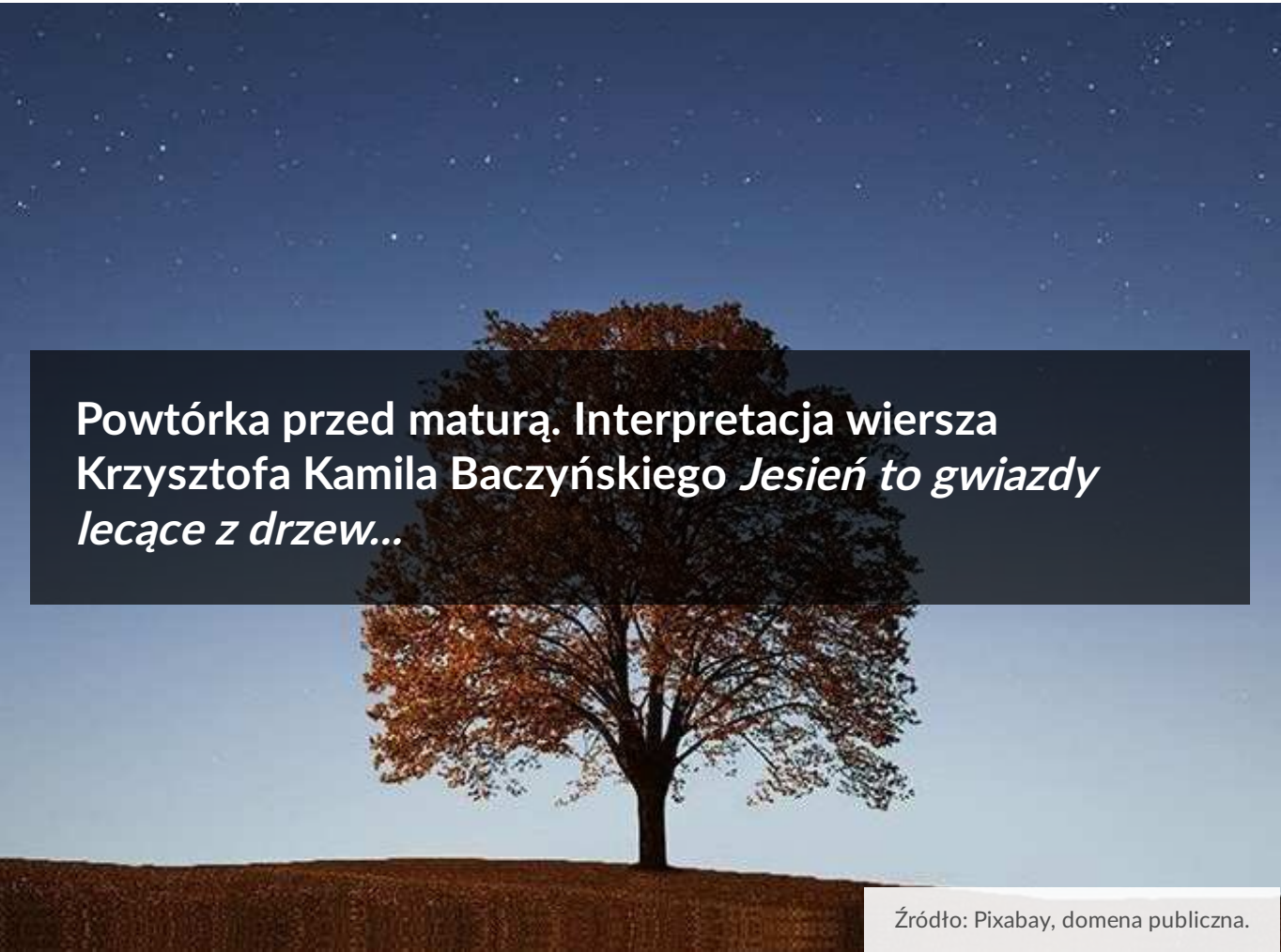
## Powtórka przed maturą. Interpretacja wiersza Krzysztofa Kamila Baczyńskiego *Jesień to gwiazdy lecące z drzew...*

- [Wprowadzenie](#)
- [Audiobook](#)
- [Audiobook](#)
- [Gra edukacyjna](#)
- [Dla nauczyciela](#)

### Bibliografia:

---

- Źródło: *Jesień to gwiazdy lecące z drzew*, [w:] Krzysztof Kamil Baczyński, *Liryki najpiękniejsze*, red. J. Kapica, Toruń 2004, s. 32.



## Powtórka przed maturą. Interpretacja wiersza Krzysztofa Kamila Baczyńskiego *Jesień to gwiazdy lecące z drzew...*

Źródło: Pixabay, domena publiczna.

Jakim językiem opisać doświadczenie własnego umierania w ginącym świecie?

Utwór *Jesień to gwiazdy lecące z drzew...* powstał jesienią 1941 r. Jest on wyjątkowy w twórczości Baczyńskiego, ponieważ został napisany wspólnie ze starszym o kilka lat przyjacielem, Jerzym Kamilem Weintraubem (1916–1943) i dzisiaj figuruje w dorobku obu poetów. Jednocześnie zastosowany w wierszu sposób obrazowania jest typowy zarówno dla Baczyńskiego, jak i dla całego pokolenia wojennego. Apokaliptyczna wyobraźnia twórców kształtowała się za sprawą ich doświadczenia rozpadu świata, kultury i systemu wartości.

### Twoje cele

- Przypomnisz sobie zasady interpretacji tekstów poetyckich na przykładzie wiersza *Jesień to gwiazdy lecące z drzew...* Krzysztofa Kamila Baczyńskiego.
- Określisz funkcje środków stylistycznych w utworze.
- Na podstawie wiersza *Jesień to gwiazdy lecące z drzew...* omówisz sposób obrazowania w poezji pokolenia wojennego.

# Audiobook

---

Audiobook można wysłuchać pod adresem: <https://zpe.gov.pl/b/P14GOXLUZ>

---

Krzysztof Kamil Baczyński

\*\*\*

Jesień to gwiazdy lecące z drzew.

Liście jak węże syczą.

Przewożą arki na drugi brzeg

głowy obciętych księżyców.

Ciągną kondukty przez zgasły czas –

– spróchniałe ichtiozaury.

Jak wieko spada nieba trzask

na biały wzrok umarłych.

A on do stołu przykuty snem

kamiennym jak klosz urny,

widzi lodowce porosłe mchem

i myśli, że to trumny.

Świadek gasnącego czasu. Interpretacja wiersza Krzysztofa Kamila Baczyńskiego *Jesień to gwiazdy lecące z drzew...*

Otwierająca wiersz metafora „gwiazdy lecące z drzew” powstała w wyniku połączenia dwu obrazów: spadających z drzew liści i spadających z nieba gwiazd. Pierwszy z nich jest oznaką zamierania przyrody na czas zimy, drugi zaś symbolicznym znakiem śmierci człowieka (widok gasnącej, „spadającej” gwiazdy odczytywany był jako zwiastun zgaśnięcia czyjegoś życia). Zatem już sam początek wiersza wprowadza nas w świat spotęgowanej śmierci. Jest to zarazem – o czym dowiadujemy się z drugiego wersu – świat groźny, nieprzyjazny człowiekowi, świat, w którym „liście jak węże syczą”. To porównanie, będące rozwinięciem jednego z członów wyjściowej metafory, jest

zapowiedzią czyhającego na człowieka niebezpieczeństwa. Wizerunek syczącego węża ma nadto konotacje symboliczne: w Biblii wąż jest kusicielem, sprawcą wypędzenia pierwszych ludzi z raju i przyczyną pojawienia się na świecie zła, nieszczęścia i śmierci. A więc jeszcze raz śmierć. Świat, którego ponura wizja wyłania się z dwu pierwszych linijek wiersza, to świat nie tylko nieprzyjazny człowiekowi, ale skazujący go na zagładę.

Arki przewożące na drugi brzeg „głowy obciętych księżyców” to nawiązanie do mitologicznego motywu dusz zmarłych, które w Hadesie są przewożone przez Charona na drugi brzeg rzeki Styks. Obrazy obciętych głów, trupów z obciętymi głowami, bardzo częste w poezji Baczyńskiego, to obrazy śmierci odartej z wszelkiej godności. Moglibyśmy powiedzieć, że śmierć ta jest absolutna – nie tylko fizyczna i duchowa, ale również kulturowa. Człowiek, któremu obcina się głowę, przestaje żyć nie tylko jako jednostka, lecz dodatkowo traci swoje człowieczeństwo, to co przynależy do sfery ludzkiej. Świat umarłych, będący światem obciętych głów, to świat, któremu odebrano jego dotychczasowy, przez kulturę ustanowiony charakter; to świat śmierci już nie tylko okrutnej, ale absurdalnej, odartej z wszelkiej wartości i z wszelkiego sensu.

Przyjrzyjmy się teraz bliżej tej nadzwyczaj skondensowanej metaforze. Kojarzy ona dwa obrazy nawiązujące do przemian księżyca, który raz – przez swą okrągłość – przypomina ludzką twarz, a innym razem – sierp, służący do cięcia, ścinania. „Głowy obciętych księżyców” to obcięte głowy białych jak księżyc trupów, a zarazem ucięte, wycięte z płaszczyzny nieba księżyce. W tej metaforze nie możemy jednak widzieć, tak jak w obrazie spadających gwiazd, symbolu śmierci człowieka. Teraz w obu obrazach powinniśmy dostrzec znaki dokonującej się zagłady, a więc nie tylko śmierci człowieka, ale przede wszystkim śmierci jego świata. Patrząc z tej perspektywy na pierwszą strofę, widzimy świat jako przestrzeń całkowitych ciemności, przestrzeń nocy, której odebrane zostały naturalne źródła światła – gwiazdy i księżyc. Świat taki dostaje się we władanie żywiołów – poprzez nagromadzenie w drugiej linijce wiersza słów o charakterze onomatopeicznym („liście jak węże syczą”) słyszymy wyraźnie szum wiatru targającego światem. W ciemnościach nie sposób już odróżnić form żywych od form umarłych. I nie sposób odnaleźć żadnego przestrzennego porządku. Przestaje tu istnieć podział na zamieszkały przez ludzi świat ziemski, świat nadziemski – niebiański, będący źródłem światła i ciepła, a zarazem symbolicznym obszarem egzystowania bogów, idei i wartości – oraz świat podziemny, świat ludzi umarłych. Oto przestrzeń apokalipsy, w której nakładają się na siebie obrazy zagłady świata i śmierci zamieszkujących go ludzi. Wiemy skądinąd, że jest to zarazem przestrzeń okupowanego kraju. Wiersz został napisany jesienią 1941 r., w okresie bardzo intensywnej pracy twórczej Baczyńskiego, a zarazem w czasie, kiedy – po dwóch latach

hitlerowskiej okupacji – zdążyły się już rozwiać złudzenia, że wojna szybko się zakończy.

Druga strofa wiersza jest w swych obrazach kontynuacją i konsekwencją pierwszej. Widzimy teraz „kondukty ciągnące przez zgasły czas”. Jeśli postaramy się wyobrazić sobie „zgasły czas”, to przed oczami – po gwiazdach i księżycach ze strofy pierwszej – ukaże się nam zapewne gasnące słońce. Upływ czasu i miary czasu są bowiem związane z porządkiem następujących po sobie faz światła i mroku, dni i nocy, a dalej – ze zmianami pór roku, z następującymi po sobie okresami ciepła i zimna. W świecie, w którym „zgasł czas” (w innym wierszu poeta pisze o „czasie rozciętym na pół”), cały ten porządek zostaje zniesiony. W wyobraźni poetyckiej Baczyńskiego przejawia się to we wciąż powracających obrazach ciemności i mrozu. Przez „zgasły czas” ciągną kondukty, czyli procesje żałobne, pogrzebowe (tylko w takich związkach frazeologicznych słowo „kondukt” występuje w polszczyźnie). Zatem napotykamy w wierszu kolejny obraz związany ze śmiercią, obraz wielkiego pogrzebu – wielkiego, gdyż dokonującego się w obliczu zgaśnięcia nie czyjegoś życia, ale czasu świata. Skąd jednak w kondukcie żałobnym „spróchniałe ichtiozaury”? Żeby odpowiedzieć na to pytanie, raz jeszcze musimy się przyjrzeć znaczeniom metafory „zgasłego czasu”. To nie tylko – jak powiedzieliśmy do tej pory – koniec związanego z rytmem przyrody porządku zdarzeń, ale również – a może przede wszystkim – rozpad ludzkiej historii. „Wkraczając w dziedzinę Nocy, pozbawionej historii, stajemy się istotami bez historii” – pisze filozof i wybitny znawca wyobraźni poetyckiej Gaston Bachelard (1884–1962). Jedną z konsekwencji zniszczonej historii jest powrót do źródeł ludzkiego czasu, do tego świata, który znamy z opowieści archeologów i antropologów: świata, którego pozostałością są właśnie „spróchniałe ichtiozaury” (w innych wierszach Baczyńskiego pojawiają się także inni przedstawiciele prehistorii: troglodyci, żyjący w cieniu wielkich kopalnych paproci, ogromne nietoperze, ślepe kraby, grzechoczące wielkimi ogonami, jaszczury w smolistej łusce). Istotną konsekwencją rozpadu historii będzie również zapisany w innych wierszach pokolenia wojennego upadek na samo dno czasu, w rzeczywistość, która nie mając żadnych form czasowych, nie ma zarazem żadnych trwałych form gatunkowych; w świat ludzko-zwierzęco-roślinno-mineralny, gdzie pełno przemieszanych ze sobą zwęglonych roślin, zwierzęcych i ludzkich kości, węgla, siarki i krwi. Nie sposób sobie właściwie wyobrazić świata człowieka bez czasu. Czas jest jedną z najistotniejszych kategorii ludzkiego życia, ludzkiej kultury. Świat „gasnącego czasu” przestaje być światem ludzkim. Zmienia swą gatunkową formę, swą istotę. Przeżywa apokalipsę.

Wraz z rozpadem czasu następuje rozpad przestrzeni: „Jak wieko spada nieba trzask”. Nieba nie znajdziemy we wszechświecie ani w nauce o wszechświecie; niebo nie jest

kategorią obiektywną i nie da się go zobaczyć z żadnej innej perspektywy niż ziemską. Niebo to ludzka miara kosmosu, znak jego oswojenia i udomowienia przez człowieka; to jedna z najbardziej ludzkich własności, zarówno w sensie tego, co się posiada, jak i tego, w jaki sposób się istnieje. Co więc się dzieje, kiedy z tego nieba urywają się gwiazdy, słońce i księżyc, a wreszcie ono samo spada człowiekowi na głowę?

Zanim odpowiemy na to pytanie, zaznaczmy tylko, że obrazy pękającego nieba – nieba, które przestało wyznaczać w sposób trwały orientację człowieka we wszechświecie – wielokrotnie powracają w całej poezji Baczyńskiego, a często również pojawiają się w poezji Gajcego:

*niebo pęka jak kasztan*

*grzmoty podziemne niebo kaleczą niskie*

i Borowskiego:

*skraj ostateczny nieba*

*tu oczom spływa na ziemię jak wbity w skałę fundament,*

*tam innym się oczom podnosi, nad czołem wisi sklepieniem*

*i inny zakreśla krąg*

Niebo pękające, spadające człowiekowi na głowę jest znakiem rozpadu najbardziej podstawowych form przestrzennych ludzkiego świata (w innych wierszach Baczyński pisał o „przestrzeni przeciętej na pół”, o „mostach zerwanej przestrzeni”), bez których wszystko w tym świecie jest wszędzie i nigdzie, jest i nie jest zarazem. Taki świat przestaje być przestrzenią życia człowieka; jedyny możliwy człowiek, jakiego możemy sobie w nim wyobrazić, to człowiek umarły. Stąd to porównanie: spadające niebo jest jak wieko trumny zakrywające ludzkie zwłoki. W wierszu jednak używa się liczby mnogiej, pisze się o „umarłych”. Raz jeszcze widzimy, że ludzka śmierć ma tu wymiar nie tyle indywidualny, co gatunkowy: to już nie śmierć pojedynczych ludzi, to zagłada ludzkości, śmierć człowieka jako gatunku. Tak więc również druga strofa wiersza jest obrazem apokalipsy, rozpadu ludzkiego świata, a więc rozpadu świata kultury, pokazanego poprzez rozpad dwu fundamentalnych dla niego kategorii – czasu i przestrzeni.

W ramach dygresji powiedzmy, że obrazy nocy, ciemności, czerni – to istotne wyznaczniki nie tylko wyobraźni poetyckiej Baczyńskiego, ale w ogóle poetów pokolenia wojennego. W wierszach Baczyńskiego ciemności i czerni jest chyba jednak

najwięcej: „ciemna noc”, „ciemne gwiazdy”, „ciemny śnieg”, „ciemne serce”, „ciemna miłość”; „czarne niebo”, „czarne obłoki”, „czarna skóra miasta”, „czarne proroctwa”, „serca spalone czarne”, „czarny krzyk”, „czarne węzły ludzkich losów”. Widać z tych przykładów, że czerń w świecie tej poezji staje się atrybutem wszystkiego – myśli i uczuć tak samo, jak ludzi i rzeczy. Nie jest już po prostu jednym z kolorów, ale substancją przenikającą wszystko. W analizowanym wierszu również biel jest przesiąknięta czernią. To biel, której odjęto światło, ciepło, a w konsekwencji – życie. Podkreślone to zostaje jeszcze przez połączenie bieli z zimnem, chłodem, mrozem, z którymi związane są światło księżyca, ciała umarłych i lodowce (pojawiające się już w trzeciej strofie).

Źródło: Englishsquare.pl Sp. z o.o., licencja: CC BY-SA 3.0.

## “ *Jesień to gwiazdy lecące z drzew* ”

Jesień to gwiazdy lecące z drzew.

Liście jak węże syczą.

Przewożą arki na drugi brzeg  
głowy obciętych księżyców.

Ciągną kondukty przez zgasły czas

–

– spróchniałe ichtiozaury.

Jak wieko spada nieba trzask  
na biały wzrok umarłych.

A on do stołu przykutym snem  
kamiennym jak klosz urny,  
widzi lodowce porośnięte mchem  
i myśli, że to trumny.



Popiersie Krzysztofa Kamila Baczyńskiego w Alei Sław w Kielcach.

Źródło: Anna Dulny Perlińska, Wikimedia Commons, licencja: CC BY-SA 4.0.

Źródło: *Jesień to gwiazdy lecące z drzew*, [w:] Krzysztof Kamil Baczyński, *Liryki najpiękniejsze*, red. J. Kapica, Toruń 2004, s. 32.

## Polecenie 1

Wysłuchaj nagrania. Zastanów się, które fragmenty utworu mogłyby zostać zobrazowane przez poniższe grafiki. Zapisz je poniżej i uzasadnij.



Źródło: Pixabay, domena publiczna.

1.



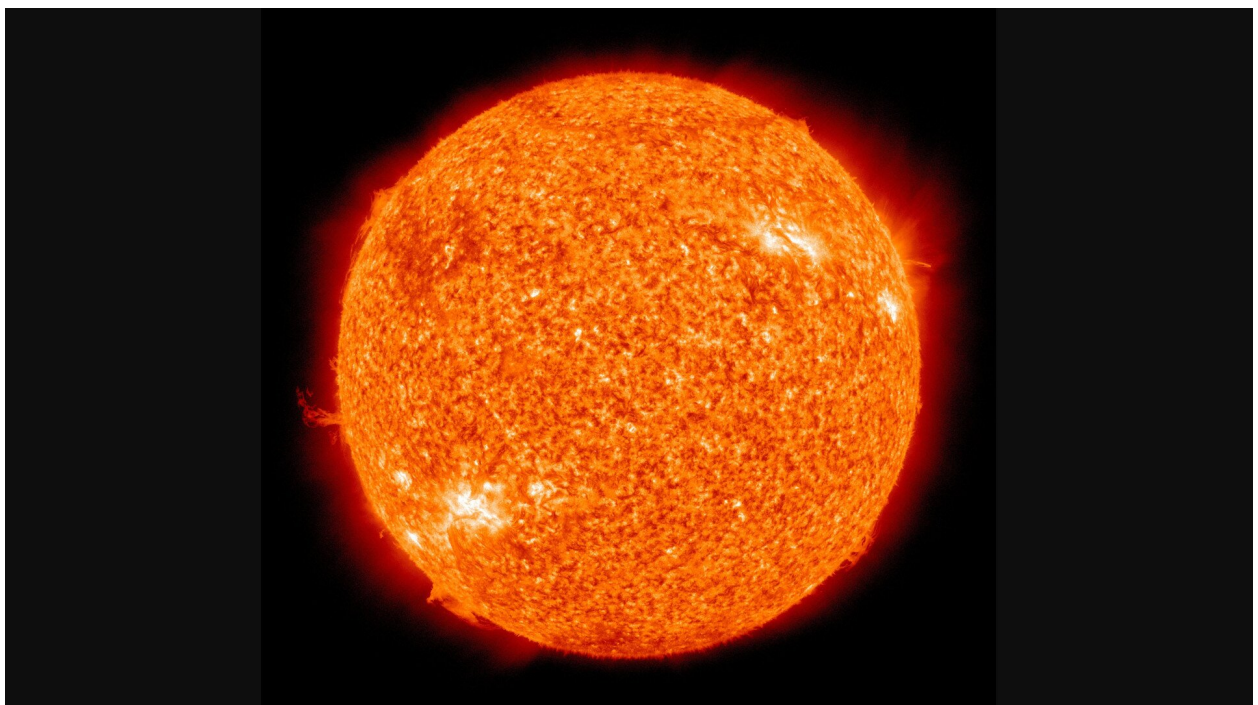
Źródło: Alexander Litovchenko, *Charon przepływający z duszami zmarłych przez Styks*, 1861, domena publiczna.

2.



Źródło: domena publiczna.

3.



Źródło: domena publiczna.

4.



Źródło: domena publiczna.

5.



Źródło: domena publiczna.

## Słownik

### Apokalipsa

(gr. *apokalyptein* – odsłonięcie, ujawnienie) ostateczna zagłada; znaczenie terminu wywodzi się z ostatniej księgi Nowego Testamentu, Apokalipsy św. Jana, opisującejznaczony serią **katastrof** czas poprzedzający powtórne przyjście Chrystusa i Sąd Ostateczny

### katastrofizm

(łac. *catastrophā* – punkt zwrotny) – przekonanie o nadchodzącym i nieuniknionym zniszczeniu świata lub jego aktualnego stanu; w literaturze postawa ta była szczególnie widoczna w okresie modernizmu, dwudziestolecia międzywojennego i II wojny światowej

### metafora

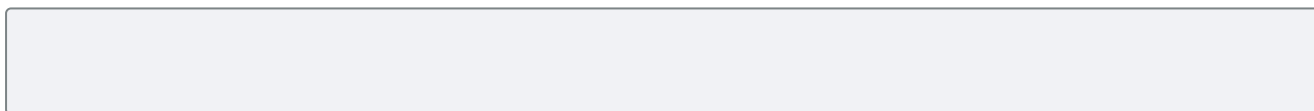
(gr. *metaphorā*) inaczej przenośnia – językowy środek stylistyczny, w którym obce znaczeniowo wyrazy są ze sobą składniowo zestawione, tworząc związek frazeologiczny o innym znaczeniu niż dosłowny sens wyrazów, np. „od ust sobie odejmę”, „podzielę się z wami wiadomością” lub „złote serce”

### porównanie

zestawienie wskazujące na podobieństwo pod jakimś względem dwóch przedmiotów lub zjawisk przy użyciu słów typu jak (jakby, na podobieństwo...), np. „on jest uparty jak osioł”

## Polecenie 1

Wysłuchaj audiobooka. Wyjaśnij, jaką rolę pełni język apokalipsy i język snu w twórczości pokolenia wojennego.



Audiobook można wysłuchać pod adresem: <https://zpe.gov.pl/b/P14GOXLUZ>

---

Wróćmy teraz do analizy materii poetyckiej wiersza i zauważmy, że jej bardzo istotnym składnikiem są czasowniki oraz utworzone od nich rzeczowniki, przymiotniki i imiesłowy: „lejące”, „syczą”, „przewożą”, „obciętych”, „ciągną”, „zgasły”, „spróchniałe”, „spada”, „trzask”. Wszystkie one odnoszą się mniej lub bardziej wyraźnie do ruchu w przestrzeni i prawie wszystkie nazywają zmianę miejsc w przestrzeni, rozpad jej dotychczasowego kształtu. Najmniej dynamiczne z nich („ciągną”, „zgasły”, „spróchniałe”) pojawiają się we fragmencie dotyczącym rozpadania się czasu, bowiem kataklizm czasowy jest równoznaczny z kataklizmem zamierającego ruchu (w wierszu odpowiadają mu: „biały wzrok umarłych” i „lodowce porośłe mchem”). Pozostałe, charakteryzujące się dużą dynamicznością, dotyczą rozpadającej się przestrzeni, której kataklizm związany jest z niekontrolowanym ruchem: „gwiazdy lejące z drzew”, „liście jak węże syczą” (metafora wiatru), „głowy obciętych księżyców”, „spada nieba trzask”.

Nasza dotychczasowa analiza materii poetyckiej wiersza pokazała, iż mamy tu do czynienia z przejawem wyobraźni kosmicznej i apokaliptycznej. Kosmicznej – przez wprowadzenie najbardziej zasadniczych, pierwotnych, gatunkowych elementów świata człowieka i otaczającego go wszechświata (gwiazdy, drzewa, węże, księżyce, ichtiozaury, niebo, ludzie umarli); apokaliptycznej – przez ukazanie ich całkowitego rozpadu. Odwołując się raz jeszcze do Gastona Bachelarda, możemy powiedzieć, że jest to przykład „wyobraźni materialnej”, dla której pierwotne elementy, zasady i żywioły mają znaczenie nieporównanie większe niż – wyrastający ponad nie w swej różnorodności – świat przedmiotów, barw i kształtów. Można by powiedzieć, że w obrębie takiej wyobraźni pokazuje się nie tyle, jaki świat jest, ale jak jest. „Wyobraźnia materialna” jest wyobraźnią stwarzania i rozpadu, kreacją dokonującą się wraz z

narodzinami lub śmiercią świata; jest jego pierwszym lub ostatnim słowem. Dwa podstawowe tematy wyobraźni materialnej to początek i koniec świata. W tym wierszu mamy do czynienia z realizacją drugiego z nich.

Teraz przejdźmy do strofy trzeciej. Tak jak poprzednie, jest ona złożona z dwu obrazów, przy czym tym razem są one ze sobą wyraźnie związane. Najpierw – człowiek:

*do stołu przykuty snem*

*kamiennym*

który z kolei:

*widzi lodowce porośłe mchem*

*i myśli, że to trumny*

Zacznijmy od tego drugiego obrazu: lodowce – znak zmarłego, zamrożonego świata – zostają tu skojarzone z trumnami – znakiem zmarłego, zastygłego (a przez utratę ciepła również zlodowaciałego) ludzkiego ciała. Obraz ten, przez połączenie w nim symbolu śmierci człowieka z symbolem śmierci świata jako takiego, wyraźnie koresponduje z obrazami z dwu poprzednich strof. Czy zatem apokaliptyczne obrazy są widziane przez tego, który „do stołu przykuty snem kamiennym”? Prawdopodobnie tak. Istotne dla takiego odczytania jest znaczenie użytego tu czasownika „widzieć”, który w podobnej funkcji pojawia się również w innych utworach Baczyńskiego. Interpretując wiersz *Historia*, Janusz Sławiński zauważa, że „czasownik „widzę” [...] znaczy w tym wypadku o wiele więcej niż – kiedy indziej równoważny mu – „dostrzegam”. Ma on sens wizjonerski, znaczy tyle, co „wychodzę moim spojrzeniem poza to, co dane w bezpośredniej obserwacji; w świecie otaczającym rozpoznaję szyfr innego zapisanego w nim porządku”.

Bez wątpienia spostrzeżenie to równie dobrze można odnieść do analizowanego wiersza. Ma on bowiem właśnie charakter wizjonerski, jest nie opisem rzeczywistości, ale wizją rzeczywistości w stanie rozpadu. Słowo „wizja” kojarzy się z obrazem przyszłości. Tutaj jednak widzenie nie ma takiego charakteru. W obrazach, które je wypełniają, nie ma już podziału na przeszłość i przyszłość (dlatego mogą pojawić się „spróchniałe ichtiozaury” czy „lodowce porośłe mchem”), tak jak nie ma podziału na górę i dół („spada nieba trzask”), natomiast ono samo dotyczy teraźniejszości. Wskazuje na to, po pierwsze, występowanie w wierszu czasowników wyłącznie w czasie teraźniejszym, po drugie zaś – pojawienie się tego, który „widzi”, dopiero w końcowej partii wiersza. To tak, jakby on sam był obecny we wnętrzu swojej własnej wizji i jakby rzeczywistość tej wizji była w jakiś sposób tożsama z rzeczywistością jego codziennych

doświadczeń. Potwierdza to jeszcze fakt, że sposób istnienia tego, który widzi, i tego, co widzi, jest w swej istocie tożsamy. Jest to istnienie pomiędzy życiem a śmiercią albo raczej istnienie porażone śmiercią. Ten, który „widzi”, jest zarazem tym, który przeżywa swą własną śmierć. Wprowadzający go obraz, tak jak cały wiersz, nasycony jest znakami zamierania, śmierci: „przykuty”, „snem kamiennym”, „klosz urny”. Jednocześnie znajdujemy w nim atrybuty świadczące o tym, że ten, który przeżywa swą własną śmierć, to poeta, twórca siedzący przy stole, przy lampie, a raczej przykuty do niego „snem kamiennym”. Gdybyśmy chcieli pytać dalej, kim może być ów „on” przy stole, musielibyśmy oprzeć się na spekulacjach. Jednak już samo to, że jest on twórcą, zbliża ze sobą opisywane w wierszu doświadczenie z doświadczeniem samego autora (czy autorów). Jakie to doświadczenie?

Zbierając dotychczasowe spostrzeżenia możemy powiedzieć, iż jest to doświadczenie przeżywania swej własnej śmierci we wnętrzu umierającego, rozpadającego się świata. To doświadczenie zapisane zostało nie tylko w tym wierszu, i nie tylko przez Baczyńskiego i Weintrauba. Odnajdujemy je również u innych twórców pokolenia wojennego: Gajcego, Borowskiego, Trzebińskiego, Bojarskiego, Strońskiego. Twórczość tego pokolenia wypełnia obsesja śmierci, niedająca się sprowadzić do oczekiwania śmierci, strachu przed nią, ale będąca nieustannym przeżywaniem własnej śmierci za życia, samym umieraniem. W czasie tej wojny – gdy powstał wiersz – śmierć okazuje się bardziej realna niż życie, bowiem życie traci wszelkie trwałe ustanowienia. Jednostka w każdej chwili może przestać istnieć, nic nie gwarantuje jej istnienia bardziej niż nieistnienia. Żyje się nie dlatego, że ma się prawo do życia. Żyje się przez przypadek, przez niedopatrzenie, z łaski oprawcy, dzięki zbiegom okoliczności. Żyje się w cieniu aresztowań, łapanek, wysyłki do obozu – które w każdej chwili przynieść mogą śmierć. Zatem doświadcza się rozpadu fundamentalnych dla ludzkiego świata kategorii i wartości, żyje się – jak napisał już po wojnie kolega Baczyńskiego Jan Strzelecki – „w kręgu ostatecznych doznań ludzkiego losu, jakby na granicach doświadczeń przypadających człowiekowi jako gatunkowej istocie”. Wojna okazała się katastrofą, która swym zasięgiem i znaczeniem przekracza wszelkie narodowe czy kulturowe identyfikacje. Przy całym swym zakorzenieniu w konkretnie historii i w przeżyciach pojedynczych ludzi, dotyczy nie tylko i nie przede wszystkim Polaka i jego ojczyzny, ale człowieka i jego kultury.

Aby tego typu doświadczenie zapisać, trzeba najpierw znaleźć dla jego wyrazu odpowiedni język. W interpretowanym wierszu – a także w wielu innych utworach Baczyńskiego, Borowskiego czy Gajcego – jest to język apokalipsy i język snu. Istotne jest, że tu nakładają się na siebie trzy rodzaje widzenia: widzenie poetyckie, widzenie oniryczne i widzenie apokaliptyczne. Skoro rzeczywistość, której się doświadcza, jest

niewyraźalna w obrębie racjonalnych praw rządzących świadomością i realnością dnia powszedniego, trzeba dla jej wyrażenia schodzić niejako poniżej poziomu świadomości, wykraczać poza powszedniość. A to umożliwia właśnie poetyka snu i poetyka biblijnej Apokalipsy. Przypomnijmy, że apokalipsa to nie po prostu koniec świata, ale objawienie, wizja kondycji świata w obliczu jego końca. Do poetyki Apokalipsy odwoływali się przed wojną katastrofiści i w ich poezji – u Miłosza, Zagórskiego, Rymkiewicza, Sebyły – napotkać możemy podobne jak u poetów pokolenia wojennego obrazy. Znaczą one jednak co innego. U poetów awangardy są przeczuciem, u twórców piszących podczas wojny – doświadczeniem katastrofy dotykającej ludzki świat u samych jego fundamentów. Słusznie zatem poetów pokolenia wojennego nazywa się „poetami apokalipsy spełnionej”.

Wróćmy na koniec do obrazowania pojawiającego się w analizowanym wierszu i zastanówmy się, czy jest ono jednorodne, czy nie znajdziemy w nim czegoś, co we wnętrzu zagłady przeczyłoby jej samej, co niosłoby ze sobą nadzieję odrodzenia. Istotnie, interpretując zawarty w pierwszej strofice obraz przewożonych na drugi brzeg „głów obciętych księżyców”, pominęliśmy słowo „arki”. Charon nie używał przecież arki, lecz łodzi. Arka jest biblijnym symbolem ocalenia przed wodami potopu. Może więc i tutaj, zwłaszcza przez odniesienie do zwiastujących potop lodowców, arki są znakiem nadziei? Także porastający lodowce mech może zostać odczytany jako początek nowego życia. Do takiej interpretacji skłaniają przywoływane często przez Baczyńskiego obrazy odradzającej się przyrody jako symbole odradzania się świata i życia człowieka, a także obecny w jego twórczości, tak jak w twórczości całego pokolenia, wysiłek szukania przeciwwagi dla dokonującej się apokalipsy.

## Polecenie 2

Przeczytaj jeszcze raz wiersz Krzysztofa Kamila Baczyńskiego *Jesień to gwiazdy lecące z drzew...* i zastanów się, jak przejawia się w nim wspomniana w audiobooku obsesja śmierci. Uzasadnij swoją odpowiedź.

### “ *Jesień to gwiazdy lecące z drzew* ”

Jesień to gwiazdy lecące z drzew.  
Liście jak węże syczą.  
Przewożą arki na drugi brzeg  
głowy obciętych księżyców.  
Ciągną konduktę przez zgasty czas –  
– spróchniałe ichtiozaury.  
Jak wieko spada nieba trzask  
na biały wzrok umarłych.  
A on do stołu przykuty snem  
kamiennym jak klosz urny,  
widzi lodowce porośnięte mchem  
i myśli, że to trumny.

Źródło: *Jesień to gwiazdy lecące z drzew*, [w:] Krzysztof Kamil Baczyński, *Liryki najpiękniejsze*, red. J. Kapica, Toruń 2004, s. 32.

Audiobook można wysłuchać pod adresem: <https://zpe.gov.pl/b/P14GOXLUZ>

**Krzysztof Kamil Baczyński**

\*\*\*

Jesień to gwiazdy lecące z drzew.

Liście jak węże syczą.

Przewożą arki na drugi brzeg

głowy obciętych księżyców.

Ciągną kondukty przez zgasły czas –

– spróchniałe ichtiozaury.

Jak wieko spada nieba trzask

na biały wzrok umarłych.

A on do stołu przykuty snem

kamiennym jak klosz urny,

widzi lodowce porośnięte mchem

i myśli, że to trumny.

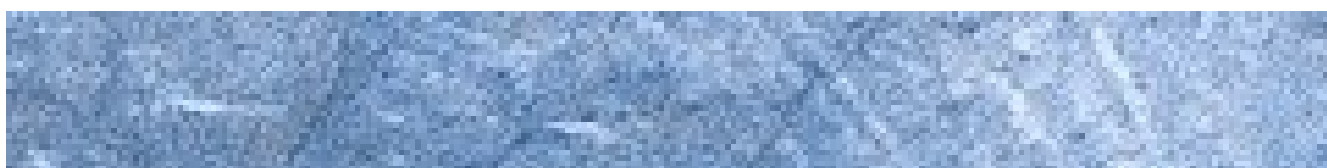
---

# Gra edukacyjna

---

## Polecenie 1

Rozwiąż interaktywny quiz i sprawdź, czy dobrze interpretujesz wiersz K.K. Baczyńskiego. Przed tobą 17 pytań o rosnącym poziomie trudności. Na każdą odpowiedź masz 30 sekund. Podczas gry trzy razy możesz skorzystać z kół ratunkowych: dodatkowego czasu, zawężenia wyboru odpowiedzi do dwóch oraz dodatkowej szansy. Każdy błąd uniemożliwia kontynuowanie quizu – zacznij wtedy od nowa. W grze możesz zdobyć maksymalnie 1500 punktów.



Test

**Sprawdź swoją wiedzę**

Poziom trudności:

**łatwy**

Limit czasu:

**4 min**

Twój ostatni wynik:

–

Uruchom

## Polecenie 2

Przygotuj własne pytanie do quizu.



# Dla nauczyciela

---

**Autor:** Marta Kulikowska

**Przedmiot:** Język polski

**Temat:** Powtórka przed maturą. Interpretacja wiersza Krzysztofa Kamila Baczyńskiego  
*Jesień to gwiazdy lecące z drzew...*

**Grupa docelowa:**

Szkoła ponadpodstawowa, liceum ogólnokształcące, technikum, zakres podstawowy

**Podstawa programowa:**

Zakres podstawowy

Treści nauczania – wymagania szczegółowe

I. Kształcenie literackie i kulturowe.

1. Czytanie utworów literackich. Uczeń:

1) rozumie podstawy periodyzacji literatury, sytuuje utwory literackie w poszczególnych okresach: starożytność, średniowiecze, renesans, barok, oświecenie, romantyzm, pozytywizm, Młoda Polska, dwudziestolecie międzywojenne, literatura wojny i okupacji, literatura lat 1945–1989 krajowa i emigracyjna, literatura po 1989 r.;

4) rozpoznaje w tekście literackim środki wyrazu artystycznego poznane w szkole podstawowej oraz środki znaczeniowe: oksymoron, peryfrazę, eufonię, hiperbolę; leksykalne, w tym frazeologizmy; składniowe: antytezę, paralelizm, wyliczenie, epiforę, elipsę; wersyfikacyjne, w tym przerzutnię; określa ich funkcje;

5) interpretuje treści alegoryczne i symboliczne utworu literackiego;

6) rozpoznaje w tekstach literackich: ironię i autoironię, komizm, tragizm, humor, patos; określa ich funkcje w tekście i rozumie wartościujący charakter;

9) rozpoznaje tematykę i problematykę poznanych tekstów oraz jej związek z programami epoki literackiej, zjawiskami społecznymi, historycznymi, egzystencjalnymi i estetycznymi; poddaje ją refleksji;

10) rozpoznaje w utworze sposoby kreowania: świata przedstawionego (fabuły, bohaterów, akcji, wątków, motywów), narracji, sytuacji lirycznej; interpretuje je i wartościuje;

- 14) przedstawia propozycję interpretacji utworu, wskazuje w tekście miejsca, które mogą stanowić argumenty na poparcie jego propozycji interpretacyjnej;
- 15) wykorzystuje w interpretacji utworów literackich potrzebne konteksty, szczególnie kontekst historycznoliteracki, historyczny, polityczny, kulturowy, filozoficzny, biograficzny, mitologiczny, biblijny, egzystencjalny;
- 16) rozpoznaje obecne w utworach literackich wartości uniwersalne i narodowe; określa ich rolę i związek z problematyką utworu oraz znaczenie dla budowania własnego systemu wartości.

## 2. Odbiór tekstów kultury. Uczeń:

- 1) przetwarza i hierarchizuje informacje z tekstów, np. publicystycznych, popularnonaukowych, naukowych;
- 2) analizuje strukturę tekstu: odczytuje jego sens, główną myśl, sposób prowadzenia wywodu oraz argumentację;

## III. Tworzenie wypowiedzi.

### 2. Mówienie i pisanie. Uczeń:

- 1) zgadza się z cudzymi poglądami lub polemizuje z nimi, rzeczowo uzasadniając własne zdanie;
- 4) zgodnie z normami formułuje pytania, odpowiedzi, oceny, redaguje informacje, uzasadnienia, komentarze, głos w dyskusji;
- 10) w interpretacji przedstawia propozycję odczytania tekstu, formułuje argumenty na podstawie tekstu oraz znanych kontekstów, w tym własnego doświadczenia, przeprowadza logiczny wywód służący uprawomocnieniu formułowanych sądów;

### **Kształtowane kompetencje kluczowe:**

- kompetencje w zakresie wielojęzyczności;
- kompetencje cyfrowe;
- kompetencje osobiste, społeczne i w zakresie umiejętności uczenia się;
- kompetencje obywatelskie;
- kompetencje w zakresie świadomości i ekspresji kulturalnej.

### **Cele operacyjne. Uczeń:**

- utrwala umiejętności związane z interpretacją tekstów poetyckich,

- określa funkcję środków stylistycznych zastosowanych w wierszu *Jesień to gwiazdy lecące z drzew...* Krzysztofa Kamila Baczyńskiego,
- omawia sposób obrazowania w poezji pokolenia wojennego.

### **Strategie nauczania:**

- konstruktywizm;
- konektywizm.

### **Metody i techniki nauczania:**

- z użyciem komputera;
- dyskusja;
- z użyciem e-podręcznika.

### **Formy pracy:**

- praca indywidualna;
- praca w parach;
- praca całego zespołu klasowego.

### **Środki dydaktyczne:**

- komputery z głośnikami, słuchawkami i dostępem do internetu;
- zasoby multimedialne zawarte w e-materiale;
- tablica interaktywna/tablica, pisak/kreda.

### **Przebieg lekcji**

#### **Przed lekcją:**

1. Przygotowanie do zajęć. Nauczyciel loguje się na platformie i udostępnia uczniom e-materiał: *Powtórka przed maturą. Interpretacja wiersza Krzysztofa Kamila Baczyńskiego „Jesień to gwiazdy lecące z drzew...”*. Następnie prosi uczniów o zapoznanie się z utworem poetyckim zawartym w e-materiale i wysłuchanie obu części audiopowtórki.

#### **Faza wprowadzająca:**

1. Nauczyciel informuje uczniów, że lekcja ma charakter powtórkowy i służy utrwaleniu umiejętności interpretacji tekstów poetyckich. Następnie prosi wybraną osobę o odczytanie wiersza *Jesień to gwiazdy lecące z drzew*.
2. Podanie celu i tematu zajęć.

#### **Faza realizacyjna:**

1. Uczniowie, korzystając z informacji wysłuchanych w audiopowtórce, odpowiadają na kluczowe pytania interpretacyjne: kto jest podmiotem lirycznym wiersza? Jak zbudowana jest sytuacja liryczna? Jakie środki stylistyczne wykorzystał poeta? Jaki nastrój panuje w wierszu?

Następnie wykonują w parach polecenia dotyczące wiersza, które zamieszczono w sekcjach: „Interpretacja cz. 1” i „Interpretacja cz. 2”.

### **Faza podsumowująca:**

1. Podsumowaniem lekcji jest gra edukacyjna. Uczniowie przechodzą przez nią samodzielnie, dzięki czemu sprawdzają swoje umiejętności interpretacyjne i wiedzę.

### **Praca domowa:**

1. Przypomnij sobie inne wiersze poetów pokolenia Kolumbów i sprawdź, czy ich autorzy również wykorzystali apokaliptyczne obrazowanie.

### **Materiały pomocnicze:**

- Aleksandra Okopień-Sławińska, *Semantyka wypowiedzi poetyckiej*, Kraków 2001.
- Krzysztof Kamil Baczyński, *Liryki najpiękniejsze*, red. Jerzy Kapica, Toruń 2014.
- Multimedialna opowieść o życiu Krzysztofa Kamila Baczyńskiego, Polskie Radio 24.

### **Wskazówki metodyczne**

- Uczniowie mogą wykorzystać multimedium jako powtórkę przed maturą.